Cena 1 zł.
Cena w Czechosłowacji: 3·50 Kč.

Nal. poczt. opł. ryczałtem.

Numer zawiera 20 stronic

ŚWIATOWID
·ILUSTROWANY·KURJER·TYGODNIOWY·

Nr. 5 (130) Sobota, 29. stycznia 1927 Rok IV.

POLOWANIE P. PREZYDENTA W SPALE.



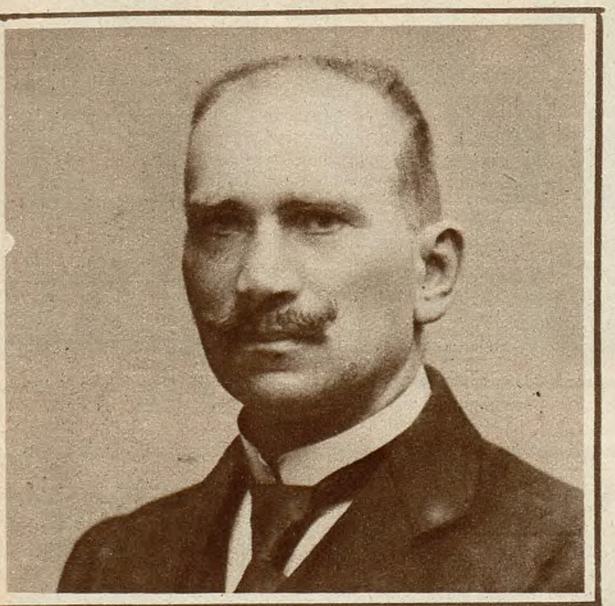
Dnia 21 i 22 b. m. odbyło się w Spale polowanie, na które przybyli zaproszeni przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej przedstawiciele rządu i państw zagranicznych. Zdjęcie nasze przedstawia chwilę, kiedy p. Prezydent wraz z gronem zaproszonych gości odpoczywa po polowaniu na jednej z polan puszczy spalskiej.

Ag. fot. „Światowida", na płytach kraj. „Alfa".

JUSTITIA FUNDAMEMTUM REGNORUM.

NAJWYŻSZA STRAŻ TEMIDY W POLSCE.

Ag. fot. „Światowida", na płytach krajowych „Alfa"



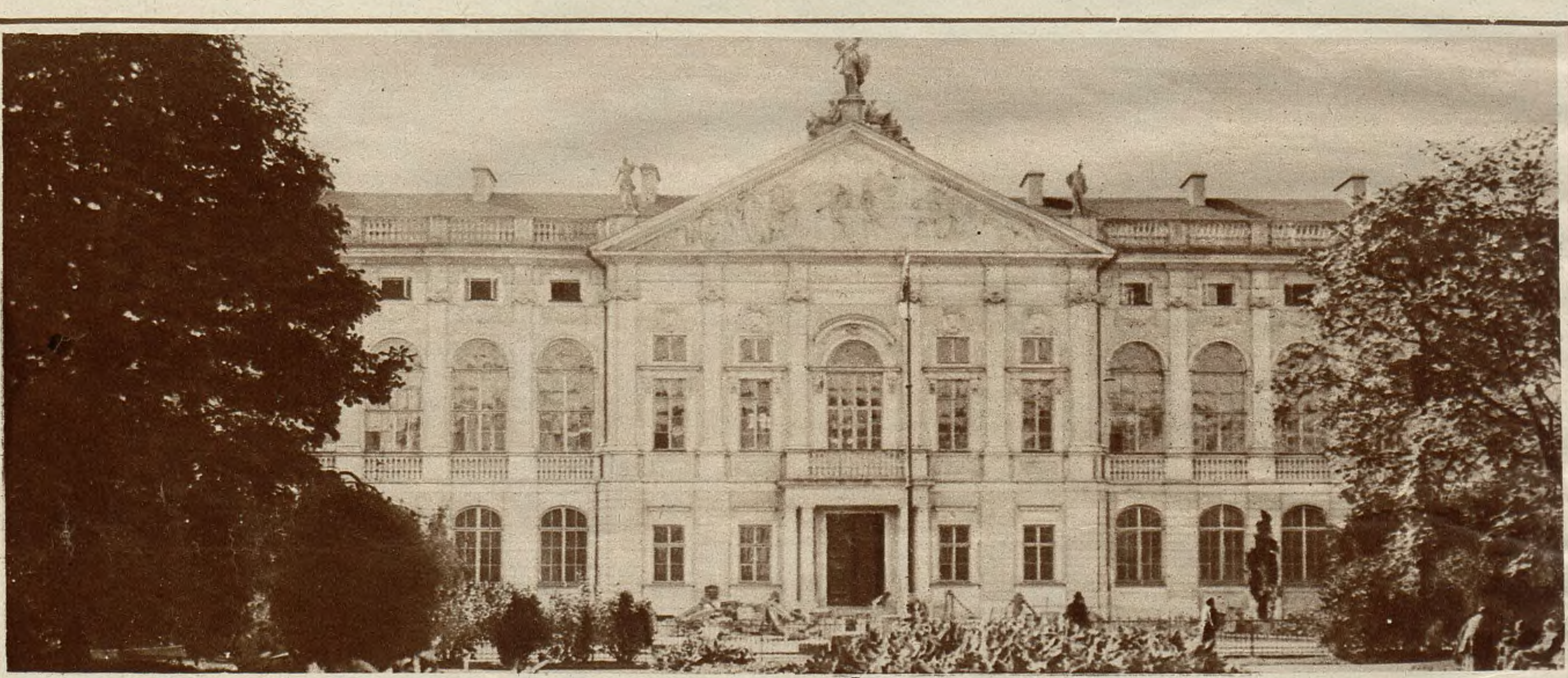
Wiceminister Sprawiedliwości p. Juljan Władysław Siennicki.



Minister Sprawiedliwości Rzeczypospolitej polskiej p. Meysztowicz.



Wiceminister Sprawiedliwości p. Stanisław Car, do niedawna szef kancelarji cywilnej Prezydenta.



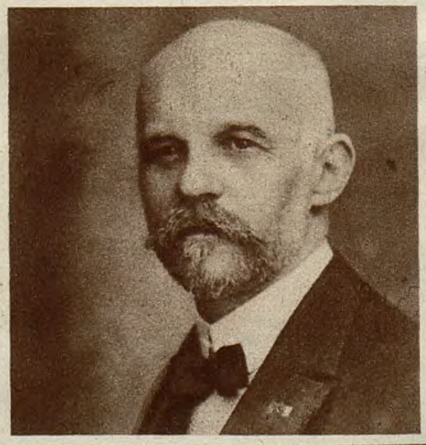
Najwyższy Sąd Rzeczypospolitej mieści się w byłym pałacu Krasińskich w Warszawie, zbudowany za panowania Jana Sobieskiego przez referendarza koronnego Jana Bouawenturę Krasińskiego w latach 1676—1695. Budową kierowali znani artyści Affati, Beloti-Camarini, Solari, Maderni i Schlüter.



Preses Sądu Najwyższego p. Bolesław Pohorecki.



Prezes Sądu Najwyższego dr. Stanisław Dworski.



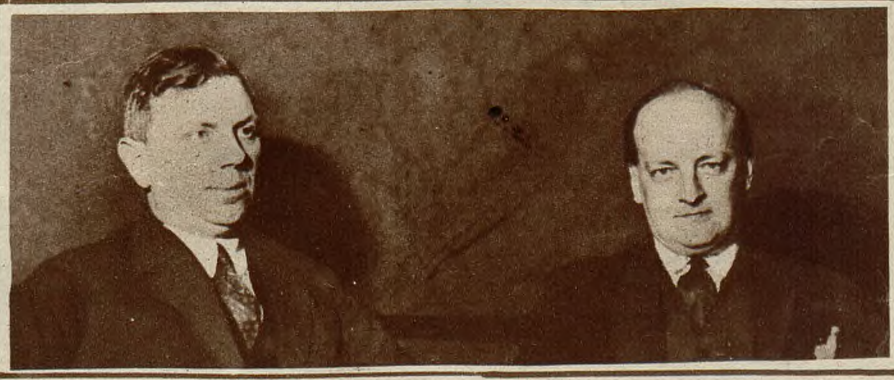
Prezes Sądu Najwyższego dr. Aleksander Mogilnicki.



Prokurator Sądu Najwyższego dr. Zdzisław. Piernikarski.



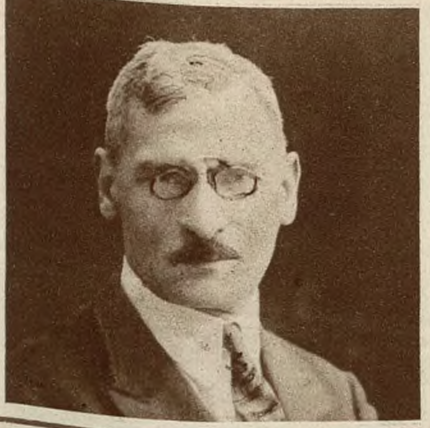
Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego p. Władysław Seyda, za czasów zaborczych poseł do parlamentu niemieckiego.



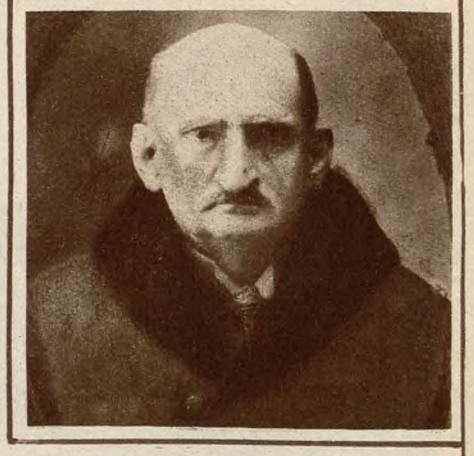
Prokurator Sądu Najwyższego p. Józef Moldenhawer (na prawo) i prokurator Sądu Apelacyjnego p. Seweryn Walfisz na lewo).

NAJWYŻSZA STRAŻ TEMIDY W POLSCE.

Ag. fot. „Światowida", na pł. krajowych „Alfa".



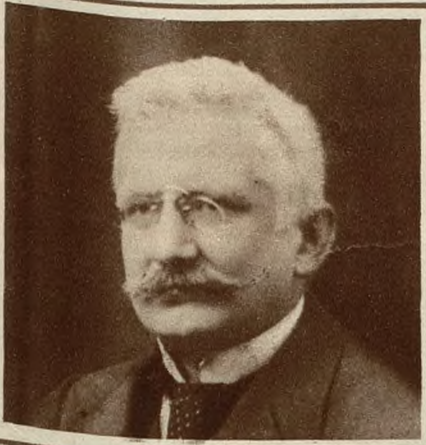
Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie p. Józef Kukiel-Krajewski.



Prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie dr. Karol Łepkowski.



Gmach Sądu Apelacyjnego w Warszawie, od strony pałacu Krasińskich z widokiem na kościół garnizonowy i plac Krasińskich.



Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie, p. Dutkiewicz.



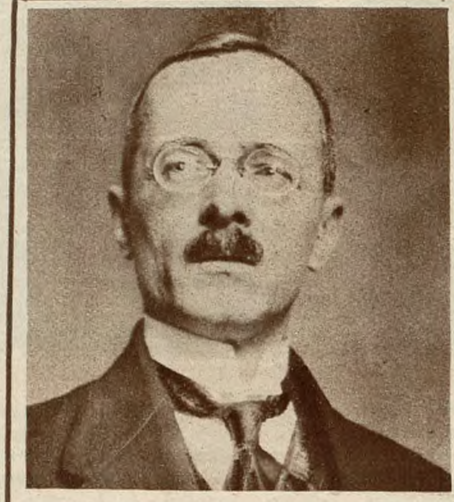
Prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie p. Rudnicki.



Prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie p. Piotr Orłowski.



Prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie p. Leon Supiński, b. min. sprawiedliwości.



Sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie p. St. Raczkiewicz, brat b. min. spr. wewn.



Sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie p. Wacław Alchimowicz.



Najwyższy Trybunał Kompetencyjny. Siedzą od prawej dr. Stefan Cwojdziński, sędzia N. T. A., Jan Dębiński, sędzia Sądu Najw., dr. Bronisław Stelmachowski, prof. uniw. Pozn. Stanisław Nowodworski, sędzia Sądu Najw., Zygmunt Cybichowski, prof. uniw. warsz., dr. Tadeusz Bresiewicz, sędzia Sądu Najw., prezes N. Tryb. Adm. dr. Rudolf Różycki, prezes Tryb. Komp. dr. Bolesław Pohorecki, prezes Sądu Najw., dr. Kamil Stefko, prof. uniw. lwow., dr. Jan Rutkowski, sędzia Sądu Najw., dr. Stefan Komarnicki, prof. uniw. wil. dr. Jan Morawski, sędzia Najw. Tryb. Adm., Wacław Borkowski sędzia Najw. Tryb. Adm. i Wacław Kinel, sędzia Najw. Tryb. Adm., Stoi mag. Antoni Łukaszewicz, sekretarz Najwyższego Trybunału Kompetencyjnego.

Z WYDARZEŃ W POLSCE



Straszna zbrodnia w Izabelinie pod Warszawą. Na naszem zdjęciu widać wejście do chaty wdowy Krzemińskiej, którą — wraz z jej 17-letnim synem i dwiema młodszymi córkami — niewyśledzeni dotychczas sprawcy zamordowali w ohydny sposób. Przed chatą nadkom. policji Moritz i tłum okolicznej ludności.

Ag. fot. „Światowida", na płytach krajowych „Alfa".



Na zaproszenie p. Prezydenta pojechali na polowanie do Spały pp. (od lewej) kap. hr. de Fleurie, szef. prot. hr. Przeździecki, gen. Charpy, poseł portug. de Quevedo, delegat Ligi Nar. Colban (w tyle), poseł węg. Belitska, min. Zaleski, poseł duński Arnstedt, szef. kanc. cyw. dr. Markowski, min. Romocki, radca Zawisza i poseł austr. Post.

Ag. fot. Światowida", na płytach kraj. „Alfa".

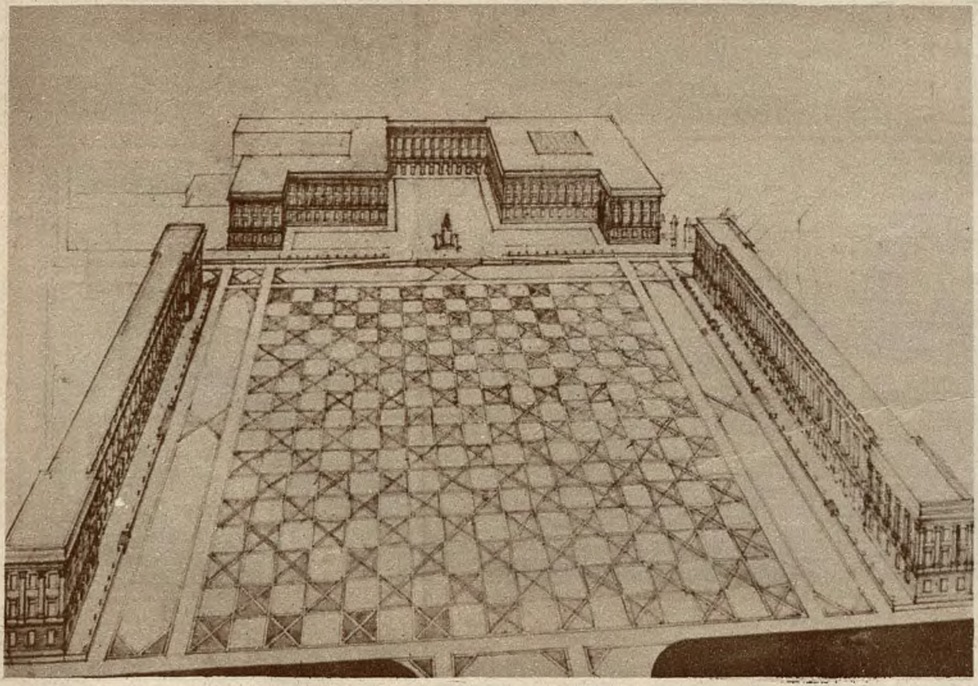


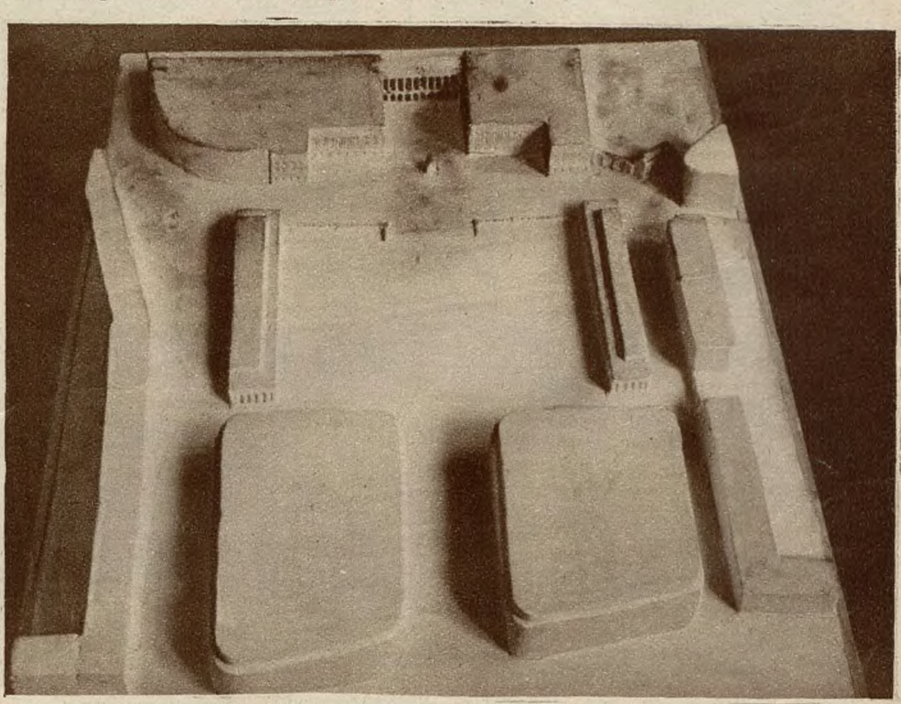
Min. spr. wewnętrznych dr. Sławoj-Składkowski zjechał do Krakowa celem dokonania lustracji miejscowych władz. Na naszem zdjęciu p. minister (X) wraz z małżonką i szefem biura p. Zabierzowskim (XX) stoi przed zejściem do Smoczej Jamy na Wawelu.



Święto Jordanu w Krakowie. Z niezwykłą uroczystością święcono tego roku w Krakowie przy udziale władz cywilnych i wojskowych, oraz plutonu honorowego 20 p. p. święto Jordanu na plantacjach pod kościołem grecko-kat. św. Norberta. Na naszem zdjęciu widać celebransa ks. Kuźmę w asystencji grecko-katolickiego proboszcza ks. Uruskiego i kapelanów wojskowych obrządku rzymsko-katolickiego.

Ag. fot. „Światowida" zdj. na pł. kraj. „Alfa".





Jak będzie wyglądał w przyszłości Plac Saski w Warszawie. Na projekt urządzenia zewnętrznych ram Placu Saskiego, godnych znaczenia tego miejsca, rozpisano konkurs. Pierwszą nagrodę otrzymał (na prawo) pomysł arch. Ant. Jawornickiego przy współudziale arch. K. Sachsego, drugą (zdjęcie na lewo) pomysł znanego arch. prof. dr. Oskara Sosnowskiego. Wobec pomyślnego wyniku konkursu rozpoczną się w niedługim czasie roboty celem upiększenia historycznego placu.

Ag. fot. „Światowida".

OBRAZKI Z ZAGRANICY.







Groźne położenie w Chinach. Kierowany niewątpliwie ręką bolszewicką, ruch wśród nacjonalistów chińskich, zwrócony przeciwko białej rasie, nietylko nie uspokaja się, lecz przeciwnie przybiera coraz groźniejszą postać. Centrum zaburzeń jest obecnie miasto Szangaj, gdzie kolonja cudzoziemska poczyniła już przygotowania do obrony w razie powtórzenia się wspomnień pamiętnego powstania Boxerów. Równocześnie państwa europejskie, w pierwszym rzędzie Anglja, wysyłają siły, potrzebne do obrony Europejczyków przed fanatyzmem chińskim. W każdym razie zanosi się w Chinach na przewrót o znaczeniu światowem. Podajemy tutaj na lewo charakterystyczną uliczkę w centrum miasta Szangaju — w środku obrazek pożegnania załadowywanych do wagonów kolejowych żołnierzy angielskich z pozostałymi rodzinami — wreszcie na prawo portret głównodowodzącego angielską wyprawą do Chin, admirała W. H. D. Boyle.

Central News Londyn i Atlantic.



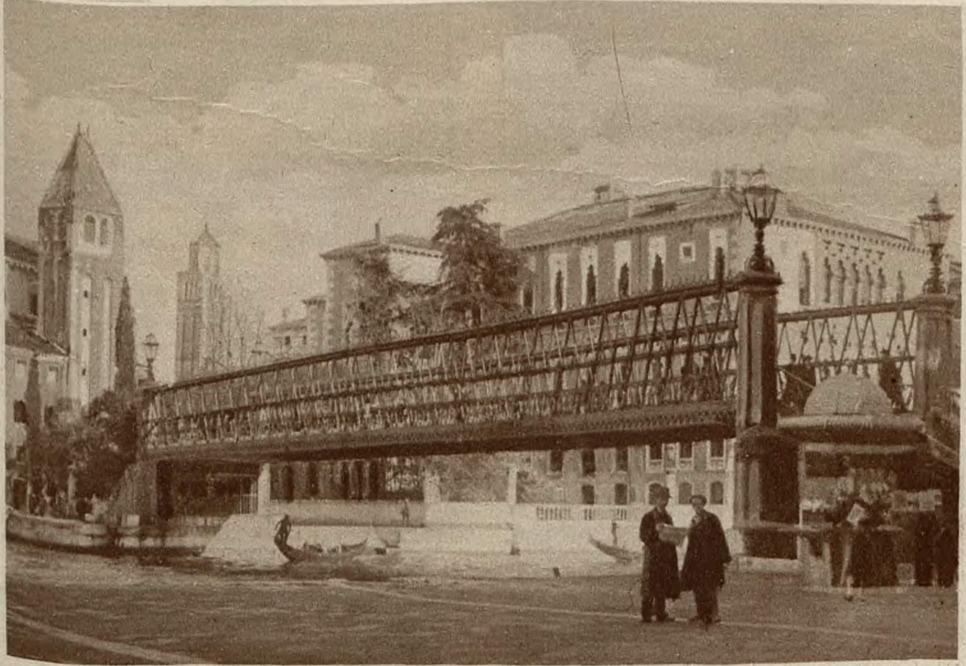
Rabin żydowski prezydentem ze starszeństwa węgierskiej Izby Magnatów. Jak wiadomo, zanim parlament jaki wybierze swego przewodniczącego, obrady prowadzi najstarszy jego członek. Inauguracyjne posiedzenie nowo wybranej węgierskiej Izby magnatów otworzy 89-letni starszy rabin Koppelreich. Press-Photo N. D.



Kongres Czerwonego Krzyża Dalekiego Wschodu w Tokio. W stolicy Japonji obradował ostatnio III. Kongres Czerwonego Krzyża Dalekiego Wschodu. Zdjęcie nasze przedstawia bankiet, urządzony przez prezesa japońskiego Czerw. Krzyża barona Hirayama w hotelu Imperial w Tokio.



Nowoodkryty autoportret Rembrandta. Do liczby własnych portretów arcymistrza flamandzkiego malarstwa przybył ostatnio rozpoznany po zmyciu późniejszego przemalowania autoportret Rembrandta, znajdujący się w Muzeum sztuk pięknych w Budapeszcie, a pochodzący ze sławnych zbiorów hr. Esterhazy. Fot. Szanto, Budapest





Usunięcie „najszpetniejszego" mostu na świecie. Znakomity poeta włoski, Gabriele d'Annunzio, któremu nikt nie odmówi ani patrjotyzmu ani poczucia smaku, nazwał „najszpetniejszym" mostem na świecie żelazny mostek, zarzucony ponad Canal Grande w okolicy dworca kolejowego z jednego, a Akademji z drugiego brzegu. Most ten (który podajemy na lewo), jako nie licujący istotnie z ogólnym charakterem „królowej Lagun", ma być obecnie z inicjatywy Mussoliniego usunięty, a na jego miejscu stanie dostosowany do stylu weneckiego, a projektowany przez budowniczego Barioli nowy most (naszo dzjęcie na prawo), który zarazem będzie pomnikiem zwycięstwa. Podziwiać należy nadzwyczajną rzutkość Mussoliniego nawet w tak stosunkowo drobnych sprawach.

Carlo Delius, Nerv

SREBRO, ZŁOTO, PERŁY, PAILLETY.







1. Efektowny cape wieczorowy z czarnego velour, haftowany perłami i srebrem.

*

2. Elegancki pantofelek balowy.

*

3. Toaleta wieczorowa z białej crêpe satin, naszywana srebrnemi pailletami, z wielkim kwiatem u biodra.

*

4. Efektowne ubranie głowy z pereł.

*

5. Najnowszy wybryk mody, malowane pończochy.

*

6. Oryginalna peruczka wieczorowa ze złotych nici.

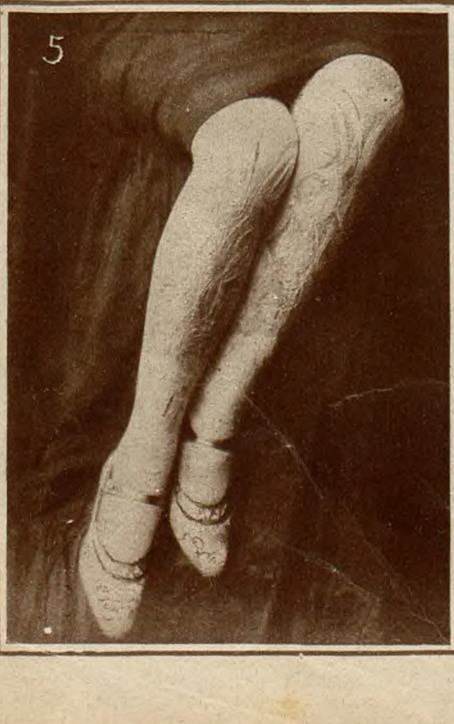
*

7. Pończoszki koralikami haftowane.



Tegoroczna moda karnawałowa olśniewa blaskiem złota i srebra, migoce błyskami mieniących się różnokolorowych pailletów, flitrów, perełek i strassów. Niema prawie toalety balowej, któraby nie uwzględniała tych właśnie czynników, które obecnym strojom wieczorowym nadają wygląd jakichś tworów baśniowych. Obok tego przepychu mieniących się barw, modny jest ogromnie kolor czarny. Na każdym balu przynajmniej połowa toalet uderza dystyngowaną czernią, ożywioną kolorowym kwiatem, wachlarzem z różnobarwnych piór lub jasnym szalem, najchętniej ręcznie malowanym. Z pośród materjałów najmodniejsze są złote i srebrne lamy, brokaty, koronka i crêpe georgette. Crêpe de chine używana jest raczej na spody. Widuje się również toalety z velour chiffon. Suknie są bardzo krótkie, może za krótkie tak, że przy tańcu niepotrzebnie nieraz danserka odsłania przegub kolana, co niejednokrotnie psuje całą linję. Plecy dekoltowane są bardzo silnie, natomiast dekolty przodu sa mniejsze. Ramiona obnażone. Grande mode obecnego karnawału są peruki. Nietylko na balach kostjumowo-maskowych, ale na wszystkich wogóle zabawach. Nosi się peruki w przeróżnych kolorach, nie pomijając najbardziej fantastycznych odcieni. Widuje się peruki stylowe i chłopięce z peli, z lacetu, z włóczki, ze złotych i srebrnych nici — jednem słowem dowolność pod tym względem panuje ogromna, do każdej toalety można i należy dobrać perukę inną. Ta moda sprawia, że głowy kobiece na teraźniejszym balu przedstawiają obraz nadwyczaj urozmaicony i niezwykle barwny. Dawniej widziało się tylko główki jasno — lub ciemno blond, kasztanowate, krucze, ewentualnie rude, obecnie można oglądać czerwone, zielone, żółte, złociste, srebrne, fioletowe, niebieskie, pomarańczowe, cynobrowe, jakie tylko kto chce. Powróciła moda wachlarzy, które przybierają obecnie rozmiary wielkie i przez to są dość kosztowne, zwłaszcza, że robione są prawie wyłącznie z piór. Na pierwszy plan wysuwają się pióra strusie we wszelkich kolorach, obok nich zyskują również prawo obywatelstwa pióra pawie, pióra rajskich ptaków i pióra kogucie.

Jaga.







Z TEATRU I OPERY.



„Daniel“ Stanisława Wyspiańskiego, wystawiony po raz pierwszy na scenie. Zasługa pierwszej inscenizacji „Daniela“, jednego z najwybitniejszych dzieł Wyspiańskiego, przypada „Krakowskiemu Teatrowi Żydowskiemu“ przy ul. Bocheńskiej w Krakowie, który w drugiej połowie stycznia br. wystawił go wraz z „Sędziami“ Wyspiańskiego (po raz pierwszy na żydowskiej scenie granymi) w żargonowym przekładzie p. Leibla. Uwzględniwszy prymitywne warunki i środki i samego budynku i sceny, trzeba przyznać, że krakowski Teatr Żydowski dał licznie nie tylko z żydowskich sfer zebranej publiczności widowisko bardzo udatne, świadczące o wysokich aspiracjach instytucji. Podajemy tutaj scenę zbiorową z królem, jego dworem i (u stop tronu) więźniami z podbitego narodu.



„Księżniczka Cyrkówka“ w Teatrze Popularnym w Krakowie. Z efektownego przedstawienia tej głośnej operetki Kalmana podajemy tutaj scenę z aktu pierwszego: p. Elnę Gistedt w roli woltyżerki na koniu.

Ag. fot. „Światowida“, na płytach kraj. „Alfa“.



„Potęga reklamy“ w Teatrze Letnim w Warszawie. Amerykańską tę farsę, która w Londynie nie schodzi od trzech lat z afisza, grał warszawski Teatr Letni z dużem powodzeniem, w znacznej mierze dzięki kapitalnej kreacji p. Zelwerowicza (X), obok którego na naszem zdjęciu są pp. Lindorfówna i Hnydziński.

NA ZIMOWEJ WILEGIATURZE.





Z polowania u p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale. Po skromnym posiłku p. Prezydent Rzpltej (X) wraz ze świtą i zaproszonymi gośćmi opuszcza leśniczówkę, udając się ponownie na polowanie. Stoją od lewej ku prawej pp. min. kom. Romocki, charge d'affa'res włoski Sapuppo, por. Conte, min. roln. Niezabytowski, szef prot. dypl. hr. Prześdziecki, min. Węgier Belitska, Prezydent Rzp tej, za nim szef. sekcji mniejszościowej Ligi Narodów Colban, min. Portugalji Quevedo, dr. Łepkowski, min. Danji Arnstaedt, nad nim rtm. Jurgielewicz, i b. min. spr. zagr. Ks. Eust. Sapieha (zdjęcie na lewo). Przed rozpoczęciem polowania min. Portugalji p. Quevedo (X) wyjaśnia ministrom Romockiemu (1) i Zaleskiemu (2) zalety swojej pozycji. Dalej stoją dyr. kancel. cyw. Markowski (3) charge d'affaires włoski Sapuppo (4) i Prezydent Rzpltej (5).



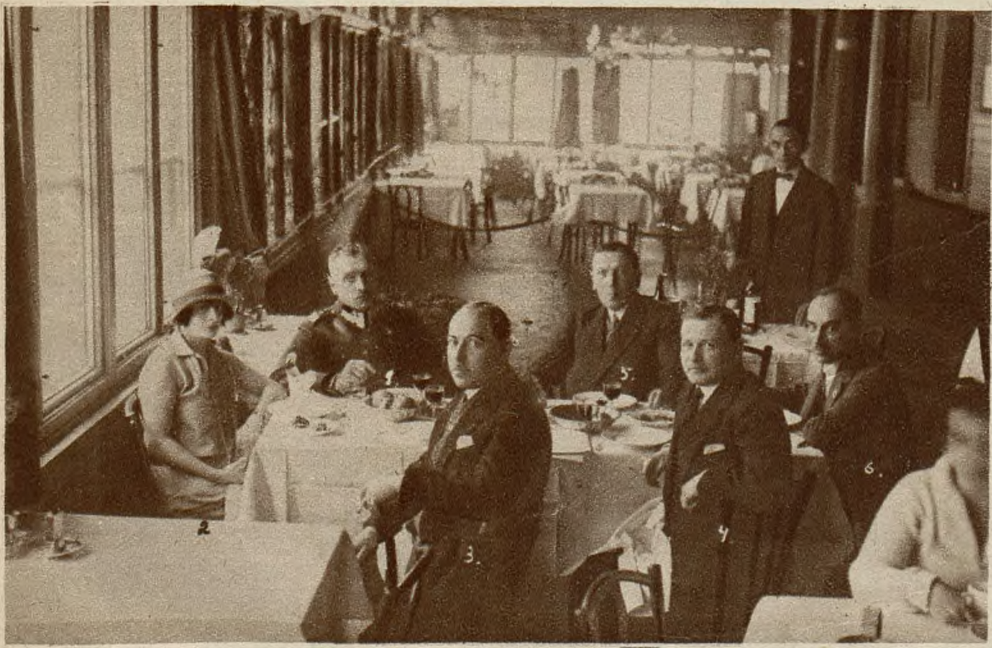
Na szczycie Turbacza. Jedną z najmilszych, chociaż mniej popularnych zimowych wilegiatur jest okolica Bielska wśród Zachodnich Beskidów z ich wysokim szczytem Turbaczem. Zdjęcie nasze przedstawia odpoczynek narciarzy pod Turbaczem. Fot. Załuski.





Z sezonu zimowego w Zakopanem. Najpiękniejszą krasą tegorocznego sezonu w Zakopanem, obok przecudnych krajobrazów zimowych, jest obecność wielu pięknych pań, których uroda na tem tle, w swobodnym ruchu sportowym jest tem piękniejszą. Z galerji tej podajemy tutaj na lewo p. Nitschównę z Poznania, na prawo p. Marję Podlewską, która jako biegła narciarka wyróżniła się i na zawodach narciarskich w St. Moritz.

Fot. Schabenbeck, Zakopane.



Z pobytu min. spraw wewn. p. Składowskiego w Zakopanem. Zdjęcie nasze przedstawia objad u Karpowicza; przy stole siedzą pp. min. Składowski (1), jego małżonka (2), wojewoda Darowski (3), nacz. Zabierzowski (4) starosta Nowotarski Strzelbicki (5) i kom. rządowy w Zakopanem Starosolski (6).

Fot. Schabenbeck, Zakopane.



Akademja szermiercza w Zakopanem. W ubiegłą sobotę odbyła się tam z udziałem klubów szermierczych warszawskich, lwowskich i krakowskich akademja szermiercza, z której podajemy tutaj grupę szermierzy: pp. Nussbauma, Pappe'go, Loewenherza (siedzą) i Vamberę, Friedricha, Zabielskiego, Mari i Kamieniobrodzkiego (stoją).

H. Schabenbeck, Zakopane.

JAK MIESZKA MISTRZ BRONISŁAW HUBERMAN.

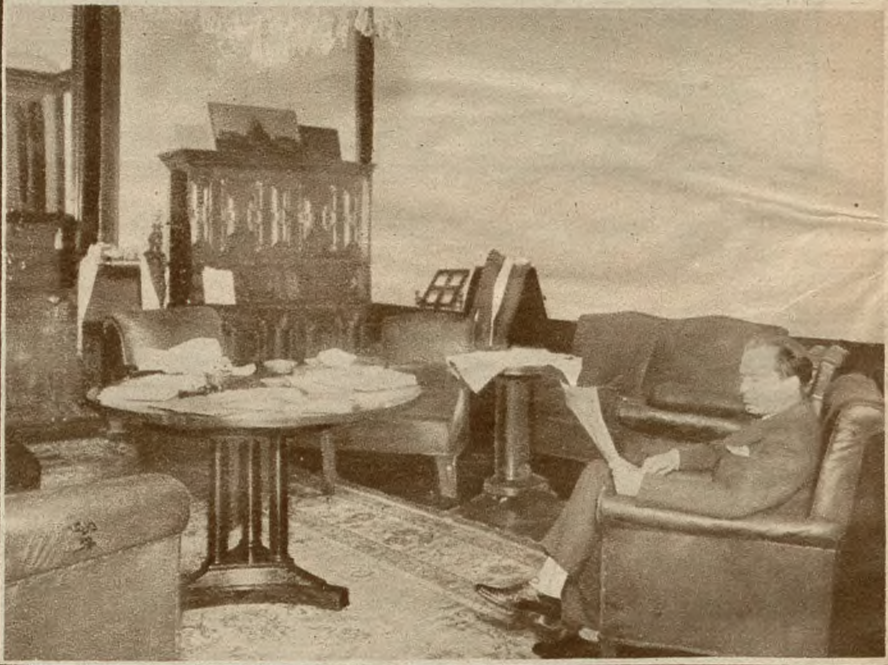




Największy z żyjących dziś mistrzów gry skrzypcowej, genialny wirtuoz i twórczy interpretator muzyki klasycznej i nowoczesnej, rodak nasz Bronisław Huberman, zamieszkał na stałe w dawnym zamku cesarskim w Hetzendorf pod Wiedniem. Gmina miasta Wiednia oddała najpiękniejsze apartamenty zamku Habsburgów do dyspozycji artyście polskiemu, dumna z tego, że osiadł w stolicy naddunajskiej. Mimo pobytu na obczyźnie nie zapomina Huberman o Polsce. Salony jego wspaniałego mieszkania goszczą często artystów, muzyków i kompozytorów polskich, którym rodak nasz toruje drogę do uznania. W żywej pamięci wszystkich jest urządzony w Wiedniu staraniem Hubermana koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego, na którym publiczność i krytyka wiedeńska zapoznała się z nowoczesną muzyką polską. Pragniemy Czytelnikom przedstawić, jak mieszka Huberman. Zdjęcie na lewo u góry i na prawo u dołu przedstawia zamek w Hetzendorf pod Wiedniem. Inne zdjęcia mówią same za siebie. Fot. Fürst, Wiedeń.









ZE ŚWIATA FILMU BALETU I KABARETU.



Mademoiselle Stern, jedna z najgłośniejszych spółczesnych tancerek kabaretowych scen paryskich, w oryginalnym nastrojowym kostjumie.
Fot. Henri Manuel, Paris.



Bessie Love, która w amerykańskim świecie filmowym zyskała ostatnio ogromny rozgłos — wraz z dwoma ulubieńcami amerykańskiego filmu, Józefem Kilgour i Adolfem Menjou w filmie „Król na urlopie".
Famous Players — Lasky Cor.



Greta Nissen, jedna z najpopularniejszych gwiazd spółczesnego filmu amerykańskiego.
Famous Players — Lasky Cor.



Dora Duby, ulubienica wiedeńskiej publiczności kabaretowej.
Fot. D'Ora, Wiener Foto Kurier.



Miss Betty Mac Cormack, gwiazda spółczesnego angielskiego tańca artystycznego.
Fox-Photos.



Pola Negri i Holmes Herbert w ostatnich swoich kreacjach filmowych.
Famous Players — Lasky Cor.

„UCZTA ZWYCIĘZCÓW".



Było to w okresie Wielkiej Wojny, gdy oszołomiona powodzeniami armja niemiecka wkraczała w głąb Rosji, zawierała osławiony traktat Brzeski, gotowała się do zaatakowania Anglji w Indjach Wschodnich, gdy zdawało się, że potężnemu naporowi niemieckiemu nie sprosta żadna militarna potęga świata. Zduszona w stalowych kleszczach teutońskich Warszawa przeżywała ciężkie dni. Ustawiczne bezwzględne rekwizycje środków spożywczych, sprowadziły na stolicę ponure widmo głodu. O kawałek chleba, o odrobinę mąki, tłuszczu, cukru lub nabiału staczało się formalne walki. Gdy prawowici posiadacze stolicy cie pie i te wszystkie udręczenia, najeźdzcy święcili równocześnie w murach Warszawy hulaszcze orgje. W gmachu dzisiejszego sztabu generalnego przy Placu Saskim w Warszawie urzędował naówczas osławiony von Kriess, szef zarządu cywilnego okupacji niemieckiej. O orgjach jakie się odbywały podówczas wśród najeźdzców świadczą zachowane do dziś dnia freski pendzla niemieckiego malarza H. Türmholza na ścianach pokoju adjutantury sztabu generalnego. Za czasów okupacji niemieckiej sala ta służyła jako fumoir kasyna, sąsiedni zaś pokój był jadalnią. Na freskach tych przy zastawionych stołach siedzą pijani biesiadnicy, wśród których widzimy von Kriessa, ks. Luitpolda Bawarskiego, oraz cały szereg dostojników niemieckich. W archaicznym stroju i kabotyńskiej pozie cezarów rozpoznamy samego Wilhelma II., niewiasty tańczące, to damy z „towarzystwa" częściowo niemieckiego, częściowo podobno niestety i warszawskiego. Freski te, dotychczas nigdzie jeszcze nie publikowane, stanowią ciekawe curiosum historyczne, a reprodukcja ich wywoła niewątpliwie tem większe zaciekawienie, że mają one podobno w najbliższym czasie uledz zatarciu.



Ag. fot. „Światowida", na pł. kraj. „Alfa".
Fot. Krogulski.





Z OSTATNICH WYDARZEŃ.



Otwarcie nowej świetlicy wojskowej. W ubiegłym tygodniu odbyła się w koszarach 5. baonu wojsk łączności pod Kopcem Kościuszki w Krakowie piękna uroczystość otwarcia nowej świetlicy, w której wszystkie prace, nie wyłączając artystycznej dekoracji, wykonali sami żołnierze. Ag. fot. „Światowida".



Zgon ex-cesarzowej meksykańskiej. Nieszczęśliwa wdowa po rozstrzelanym w r. 1867 cesarzu meksykańskim Maxymilianie, zmarła w Belgji w 87. roku życia. Zdjęcie nasze przedstawia ją na łożu śmierci.

Press Photo News-Service. Berlin.



Zawody hockeyowe w Warszawie. Zdjęcie nasze przedstawia drużynę warszawskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego przed odbytymi w ubiegłą niedzielę zawodami z poznańskim Klubem Łyżwiarskim.

Ag. fot. „Światowida" zdj. na pł. kraj. „Alfa".



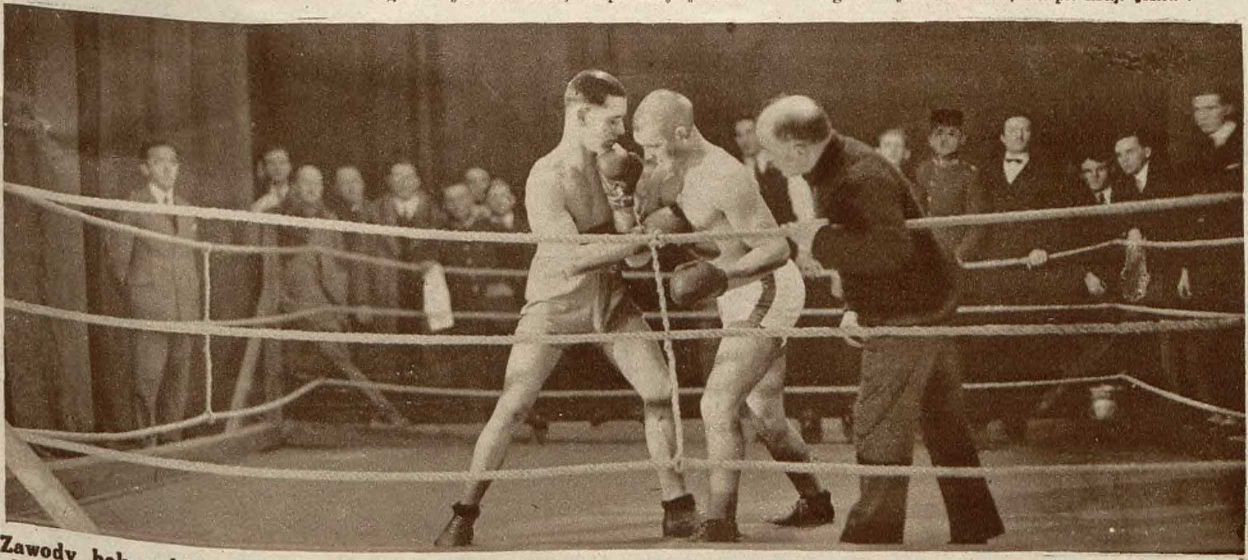
Zawody konne w Poznaniu. W ubiegły piątek odbyły się w krytej sali (na wzór angielski) zawody konne, zorganizowane przez 15. p. u. Na naszem zdjęciu na trybunie siedzą pp. gen. Hauser (1), woj. Bniński (2), prez. Ratajski (3), przed trybuną stoi pułk. Skotnicki (4), dowódca 15. p. u. Ag. fot. „Światowida", na pł. kraj. „Alfa".



Nowy minister Poczty i Telegrafu. Poseł Bogusław Miedziński mianowany został, po reaktywowaniu ministerstwa Poczt i Telegrafów, ministrem tego resortu.

Ag. fot. „Światowida", na pł. kraj. „Alfa".





Zawody bokserskie w Krakowie. Staraniem sekcji bokserskiej „Cracovji" odbyły się w niedzielę w Teatrze „Bagatela" pierwsze zawody. Nasze zdjęcie przedstawia walkę pp. Gruszki (B. K. S. Katowice), mistrza G. Śląska na rok 1926 (na lewo) i Stibbego („Cracovia") mistrza z r. 1925, który zwyciężył.

Ag. fot. „Światowida", na pł. krajowych „Alfa".

Warszawskie Zawody Łyżwiarskie. W ubiegłą niedzielę odbyły się w Dolinie szwajcarskiej Zawody Łyżwiarskie o mistrzostwo okręgowe Pol. Zw. Łyżw. Szczególniejszą uwagę zwróciły popisy jazdy figurowej prof. Wyczółkowskiego.



Krakowski obchód rocznicy Powstania Styczniowego. Na zdjęciu naszem stoją podczas defilady na Rynku Głównym, w pobliżu kościoła Marjackiego, w pierwszym rzędzie weterani r. 1863, oraz woj. Darowski (1), dca O. K. gen. Wróblewski (2), gen. Tinz (3), płk. Augustyn (4) i wiceprezydent miasta Ostrowski (5).

Ag. fot. „Światowida", na pł. kraj. „Alfa".



Obrady głównego Zarządu P. S. L. „Piast" w Warszawie. Na naszem zdjęciu z tych ważnych obrad w ubiegłą niedzielę, siedzą pp. prez. Witos (1), b. min. dr. Kiernik (2), pos. i red. M. Dąbrowski (3), b. wicemin. dr. Byrka (4), stoją sekr. gen. Dzendel (5) oraz włościanie Wójcik (6) i Gąsowski (7) w barwnych strojach wilanowskich.

Ag. fot. „Światowida", zdj. na pł. krajowych „Alfa".



A. MARCZYŃSKI

„SIOSTRA CARMEN"

— Dobrze Ali . . . Dziś jeszcze tak zrobię . . .

— Szejku, nie zapominaj, że to Hiszpanka. Może cię pchnąć sztyletem nawet w chwili pieszczoty. Lub siebie przebije. Nie zapominaj o tem. Zu cię prosi.

— Już ja się zabezpieczę dobrze. I jej życie także. He, he, he, nie będę jej brał siłą. Nie! Ona sama przyjdzie.

— Sama?

— Zobaczysz . . . Ja jej tylko szepnę, co spotka tego oficerka, gdyby przyjść nie chciała chętnie, lub w razie jakiego oporu . . . No, do dzieła . . . Zostańcie tu. — Szejk pospieszył w stronę pałacu. Po chwili nadeszło ztamtąd czterech żołnierzy pod dowództwem oficera. Szybko przeszli koło patrzących z altany i udali się w stronę zarośli . . . w których znikła para kochanków . . .

Upłynęło kilka minut, a potem znów ta sama grupa żołnierzy przedefilowała przed altaną. Ale pośród krępych postaci żołnierzy rifeńskich zamajaczyła wyższa sylwetka Witołda . . . Zdumiony niespodziewanem aresztowaniem szedł pod eskortą w stronę pałacu . . .

Kilkanaście kroków dalej wlokła się Carmen . . . Oczy miała błędne zupełnie od trwogi . . . Zataczała się. Czepiała się drzew rosnących wzdłuż ścieżki. Szukała w nich podpory, bo nogi odmawiały posłuszeństwa. Szejk nie kazał jej odprowadzać z parku pod eskortą. W pałacu byli jeszcze niektórzy doktorzy . . . Byli jeszcze inni jeńcy . . . Mogliby widzieć przez okna . . . Więc spokojnie dotarła do swego pokoju i padła na łóżko wyczerpana przejściami . . .

A w tejże chwili prawie wpadło do jej izdebki dwóch olbrzymich Negrów. Zanim mogła krzyknąć, zarzucili jej dużą chustkę na głowę. Owinęli ją całą w prześcieradło z łóżka ściągnięte. Nie broniła się. Była za słaba . . . lub zemdlała . . . Przez milczące opustoszałe kurytarze podnieśli ją szybko w stronę komnat szejka.

Rozdział XII.

Sen się spełnia.

Koło godziny szóstej wyruszyła kolumna w drogę . . . W jednym z pierwszych wozów . . . na miękkiem posłaniu jechał Ali . . . Towarzyszyli mu obaj angielscy lekarze . . . Potem na wozach, lub pieszo szli ranni jeńcy francuscy i hiszpańscy. Nawet dwaj Włosi, oficerowie Legji zostali dołączeni do transportu. Tylko jeden jeniec z rozkazu pozostał w Ajdir . . . Ten Polak bez ręki . . . Podobno został aresztowany . . .

Za rannymi ciągnęły wozy, naładowane kopiasto wszelkiem mieniem. Szły wolno wielbłądy objuczone ponad swoje niespożyte siły. Dreptały małe osiołki i muły. Wznosiły tumany kurzu ostatnie stada owiec i chudych krowin mieszkańców.

Wszystko podążało w stronę Souk es Sebt Targuist . . .

Opustoszała stolica Rifu . . . Opustoszał pałac szejka. Pozostało w nim kilkanaście zaledwie osób . . .

Zu nie wyjechała jeszcze. Tylko rzeczy swoje, których zdołała już sporo uciułać w czasie swego niedługiego pobytu w Ajdir, załadowała na wóz i poleciła opiece Alego . . . niezbyt dowierzając jego braciom, dzielnym synom Rifu . . .

Sama pozostała . . . Chciała być świadkiem dalszego aktu tragedji Carmen. Osobiście kierowała całą akcją dzisiejszego dnia. Szejk odjechał o czwartej na front przynaglony wiadomościami od Hagena . . . Przyrzekł powrócić wieczorem, skoro tylko nieco bitwa przycichnie . . .

Kiedy mroki zapadły, Zu udała się do komnat szejka, by być obecną przy toalecie Hiszpanki . . .

Więc pod jej dozorem cztery silne, stare rifeńskie wiedźmy zaniosły Carmen do basenu dawnego haremu. Nieszczęśliwa ofiara intryg Zu odrazu poczuła węchem, że woda ma jakiś charakterystyczny zapach. Ale opór nie zdał się na nic. Dobry kwadrans musiała pozostać w letniej, odurzającej kąpieli. A kiedy jej wreszcie wyjść pozwolono, chwiała się na nogach. Tajemnicze ingredencje, dolane przez doświadczone wiedźmy do wody, pozbawiły ją sił. Była „rozbrojoną" według określenia Zu . . .

Potem natarto ją jakimiś wschodniemi olejkami i zaczęła się właściwa tualeta . . . Więc kostki nóg i rąk Carmen ustrojono płaskiemi, złotemi branzoletami. Nałożono jej napierśnik. Dwie maleńkie, okrągłe i wypukłe tarcze napierśnika nakryły brodawki jej drobnych dziewczęcych prawie piersi. Tarcze te były z przodu i na plecach połączone misternymi łańcuszkami ze złota . . . poniżej zapięto jej pas migocący od kamieni. Od pasa spływały aż na uda rzędy pereł. Głowę nakryto jej przybraniem z pereł, które w kilku sznurach opadały na policzki i uszy. Diadem ten posiadał nad czołem ogromny brylant . . .

Nagie, krągłe ramiona ozdobiono złotymi wężami, których sploty obejmowały ciało. Na palce włożono wspaniałe pierścionki, na stopy pantofelki z jakiejś bezcennej materji, naszywane małemi brylancikami . . .

Carmen czuła się tak rozstrojoną psychicznie po przejściach ostatnich dni, tak była osłabiona fizycznie po zdradzieckiej kąpieli, że jak manekin pozwalała robić ze sobą wszystko, co te kobiety chciały. Wzrokiem pełnym rezygnacji i apatji odpowiadała na drwiące spojrzenia Zu . . .

A Zu zaczęła być trochę niezadowoloną . . .

Sama już debiutowała kilkakrotnie w tym stroju w sypialni Abd el Krima i dokładnie studjowała zawsze swój wygląd w zwierciadle. I teraz patrzała na swoją ofiarę, przybraną tymi samymi perłami. Musiała przyznać w duszy, że jej własna efektowna uroda gasła wobec rasowych rysów i szlachetnych linii tej Hiszpanki, podobnie jak migocąca i ładna gwiazda niknie, kiedy wschodzi słońce. Carmen wyglądała w tym stroju jak rajska hurysa. Jak królewna niewolnica. Smutna i nieszczęśliwa, lecz nieludzko piękna. A Zu . . . Zu ze swymi wyzywającymi nerwowymi ruchami wyglądała zapewne jak ładna kokota w wypożyczonym stroju bajadery na balu karnawałowym . . .

Inaczej lśniły te cudne, bezcenne perły na śniadem ciele Hiszpanki, niż na jej śnieżno białej skórze . . . Dreszcz obawy przeniknął teraz Zu . . .

Co będzie, jeżeli ta djabelnie piękna Hiszpanka pogodzi się ze swym losem i ujarzmi szejka? Jeżeli zajmie miejsce dotychczasowej, a niedawnej faworyty? A Zu już zdążyła się upoić swem stanowiskiem i ciężko przyszłoby jej się oswoić z myślą, że ona sama pchnęła w ramiona szejka zwycięzką rywalkę. Że te perły, do których śmiały się zawsze jej oczy, kiedyś tamta na własność otrzyma.

Pożałowała intrygi . . . lecz już było zapóźno.

Więc z serdeczną zjadliwością powiedziała:

— Niezbyt pani do twarzy w tym stroju wschodnim. Jest pani stanowczo za chudą. Stanowczo za chudą. Ot naprzykład piersi zupełnie nie widać z pod napierśnika. Obawiam się szczerze, że wnet się pani znudzi szejkowi . . .

— Szejkowi? . . . — powtórzyła Carmen jak echo . . .

— Jest pani przecież szczęśliwą wybranką samego szejka na dzisiejszą noc . . . Być może, że nawet na dłużej także . . . Zmartwi się Witołd, ale . . .

Nie zdołała niestety wyładować zapasu swych docinków, gdyż Carmen zemdlała powtórnie . . . Nie upadła jednak, gdyż baczne wiedźmy nie pozwoliły, aby wybrana niewolnica szejka rozbiła sobie głowę . . .

II.

Dochodziła jedenasta godzina, kiedy Zu została wezwana do szejka . . . Zdziwiła się wyglądem wielkiej komnaty. Wszystkie ogromne dywany perskie, smyrneńskie, wszystkie białawe kairouany, wszystkie znikły. Wywieziono je. Tylko jeden pozostał. Leżał na nim wielki stos poduszek . . .

Zniknęły ze ścian drogocenne makaty . . . stare gobeliny . . . Szejk odpoczywał po trudach całego popołudnia. Dopiero co powrócił z frontu, wydawszy odpowiednie rozkazy . . .

Przyszły wieści z tamtej strony frontu wysłane. Przyniósł je Hagenowi pies, wilczur, który przekradał się zawsze szczęśliwie przez linję frontu . . . Konfident rifeński zawiadamiał Hagena, że dzisiejsza noc i następny dzień będą spokojne, gdyż następuje przegrupowanie wojsk hiszpańskich. Decydujący cios przygotowuje się na dzień czwartego października. W tym dniu uderzy na linie rifeńskie od zachodu i północy generał Ferdynand Perez. Ale będzie to tylko atak dywersyjny, dla odwrócenia uwagi od właściwego ciosu. Albowiem z chwilą, gdy bitwa rozgorzeje i siły rifeńskie zwrócą się całą siłą przeciw kolumnom atakującym Pereza . . . niespodziewanie natrze generał Saro od wschodu . . . i przełamie opór. Zajmie stolicę. W tym celu przegrupowuje się dzisiejszej nocy oddziały i wzmacnia się pod osłoną nocy zastępy gen. Saro. Dzień trzeciego października przeznaczony jest na wypoczynek dla zmęczonych oddziałów . . .

Pozatem donosił konfident, że w Syrji Francuzów biją . . . Ze wszystkich stron ciągną oddziały powstańców na Damaszek. W samem mieście pełno emisarjuszy. Konfident przewiduje, że w połowie października Damaszek padnie. Sueida jeszcze się broni, lecz załoga francuska topnieje. Dwie spieszące na odsiecz kolumny Druzowie rozbili kompletnie i wzięli do niewoli. Między oficerami francuskimi, wziętymi przez powstańców do niewoli, znajduje się nawet jeden generał.

Abd el Krim zamyślił się . . . A więc Druzowie się spisali dobrze. Szerzące się w Syrji powstanie nie pozwoli Francuzom na przysłanie tu nowych posiłków. Skoro w Syrji tak gorąco, to w Maroko będzie znacznie lżej . . . Nowa energja wstąpiła w szejka . . . I dzięki ostrzeżeniu konfidenta, Ajdir uda się ocalić. Wydał już odpowiednie rozkazy i Hagen zajął się ich dopilnowaniem. Teraz oddziały rifeńskie przenoszą się chyłkiem na wschodnią stronę, by pojutrze stawić czoło generałowi Saro . . . To się Hiszpanie zdziwią! . . .

W tej chwili Zu chrząknęła silnie . . . Znudziło jej się to wyczekiwanie na pierwsze słowa milczącego i zamyślonego szejka. Zauważył ją wreszcie:

— Aha! przyszłaś. Wszystko zrobione jak kazałem?

— Tak jest . . . Carmen czeka . . . Jest ubrana . . .

— Przyjdzie sama?

— Zgodziła się wreszcie . . . Nie chciała mi wierzyć początkowo, dopiero kiedy jej pokazałam pisemny rozkaz dla oficera, że ten Polak ma być o piątej rano rozstrzelany, uwierzyła. Mdlała wciąż . . . Trzeba ją było cucić. Strasznie wygląda. Chwilami jest wprost brzydka . . . Zu pamiętała o swych obawach i wolała szejka uprzedzić źle dla urody Hiszpanki . . . Większość ludzi daje się zawsze każdej krytyce zasugerować, choćby częściowo.

— I zgodziła się ostatecznie za cenę wypuszczenia tego jeńca na wolność zostać dobrowolnie moją kochanką? . . .

— Tak, zgodziła się. Żąda, by jej ten akt na piśmie oddać do rąk . . . Chce go rano osobiście wręczyć jeńcowi i być obecną przy jego uwolnieniu . . .

— Dobrze. To jej można zrobić . . . Zaraz napiszę i dam ci. Oddasz jej.

Zaklaskał w dłonie i polecił murzynowi przynieść przybory do pisania. Sam wyjął z kasetki wielką pieczęć . . .

Po chwili Zu trzymała w ręku akt ułaskawienia jeńca, oficera Legji cudzoziemskiej . . . Na odchodnem zauważyła jeszcze:

— Tak . . . Ona zostanie twoją kochanką szejku, za cenę życia ukochanego człowieka . . . Ja jestem twoją bezinteresownie . . . Ja nie stawiam warunków . . .

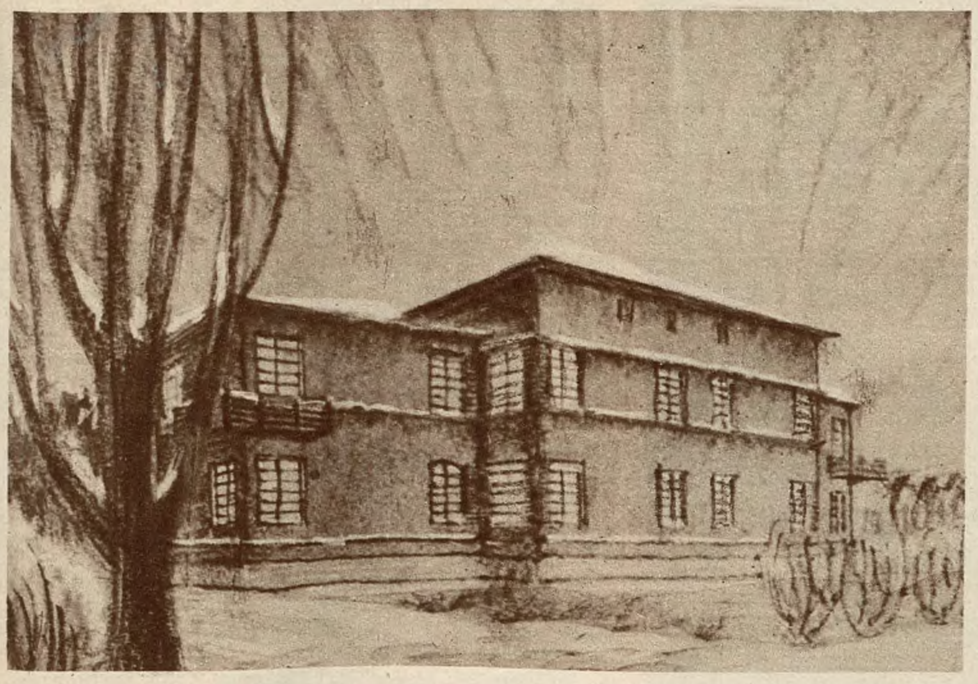
— He he he. A mało wyciągnęłaś odemnie rozmaitych klejnotów i darów? Już ty każesz sobie dobrze płacić, chytra Europejko . . . A cóż Carmen? Czy pytała o Alego? . . .

— Owszem . . . Powiedziałam jej, że on to ją oddał w twoje ręce . . . Że prosił cię, byś z niej niewolnicę swoją uczynił . . . Zarzuciła mi kłam w oczy . . . Dopiero, jak jej opowiedziałam wszystkie szczegóły tego dzisiejszego spotkania w parku, kiedy jej powiedziałam, że we trójkę śledziliśmy czułą parkę z altany mauretańskiej, uwierzyła . . . Jest zupełnie zrezygnowana i pogodzona z losem . . .

— Dobrze więc . . . Idź zaraz i odnieś jej to pismo . . . Niech wie, że ja słowa danego dotrzymuję . . . I przyślij mi ją tutaj . . . Zaczekaj zresztą . . . Jeszcze przebiorę szaty . . . Tak przyślij mi ją tutaj punktualnie, gdy północ wybije . . .

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ZE WSPÓŁCZESNEJ URBANISTYKI.







Konkurs na projekty domów mieszkalnych w Sosnowcu. Zagranicą rozwija się w ostatnich czasach jako osobna gałąź wiedzy „urbanistyka“, nauka o zakładaniu i budowaniu nowoczesnych miast zgodnie z wymaganiami dzisiejszej higieny, warunków gospodarczego i ogól-nego życia i t. p. Urbanistyka obejmuje pomiędzy nnymi także zagadnienie budowy poszczególnych do-nów i to zarówno mniejszych, jednorodzinnych, jak większych, dla kilku rodzin przeznaczonych. U nas nauka ta, zarówno jako teorja, jak i jako praktyka, jest jeszcze w powijakach. Na tem baczniejszą uwagę zasługują więc rzadkie próby szukania rozwiązania tych wszystkich problemów i na terenie Polski. I dlatego podajemy tutaj 4 ilustracje, odnoszące się do sądu konkursowego Towarzystwa Osiedli w Sosnowcu, gdzie na wystawie pod nazwą „Miasto, mieszkanie i jego higiena“ urządzonej staraniem magistratu miast Zagłębia Dąbrowskiego, a mianowicie Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Czeladzi, wezwano inżynierów do opracowania projektów na domy dla jednej i ośmiu rodzin. Podajemy tutaj u góry na lewo projekt domu na ośm rodzin, opracowanego przez inż. Stadnickiego, Kreislera i Boratyńskiego, którzy otrzymali I. nagrodę — na prawo u góry nagrodzony III. nagrodą taki sam dom inż. Stadnickiego i Boratyńskiego, u dołu zaś na lewo dom wolno stojący dla jednej rodziny, który otrzymał nagrodę II. i opracowany przez arch. Grünfelda, a nagrodzony III. nagrodą takiż dom dla jednej drobnomieszczańskiej rodziny.

Fot. W. Chrabąszczewski, Sosnowiec.



Zwierciadła jako środki ostrzegające w ruchu wielkomiejskim. W Kolonji i w Bonn na skrzyżowaniu się ulic umieszczono na ścianach domów zwierciadła, w których zbliżający się samochód, wóz tramwajowy i t. p. widoczny jest dla przechodnia na kilkanaście sekund przed przejazdem. Na naszej rycinie przechodzień, idący naprzeciw kobiety twarzą zwróconej widzi naprzykład w zwierciadle auto, nadjeżdżające z ulicy, prowadzącej od lewej strony ku środkowi zdjęcia.

Press Photo News-Service, Berlin.



Dokończenie przebicia Bulwaru Hausmana w Paryżu. Sławny inż. Hausman, który za czasów Napoleona III. rozpoczął w wielkim stylu dzieło stworzenia nowych arterji ruchu w Paryżu, nie dokończył swego przedsięwzięcia. Teraz dopiero przebito Bulwar Hausmana do samego końca, a uroczyste otwarcie jego odbyło się ostatnio w obecności prezydenta rzeczypospolitej. (Bulwar, to ulica na prawo z krytymi trybunami na uroczystość).

Fot. Atlantic. Berlin.

R O Z M A I T O Ś C I.



Polska drużyna reprezentacyjna hockey'u na lodzie. Zdjęcie nasze przedstawia drużynę polską, która po triumfach w Davos walczy obecnie w Wiedniu o mistrzostwo Europy. Stoją od lewej ku prawej: Stogowski (zast. bramkarza), Kuchar (zast. ataku), Adamowski (kapitan), hr. Osiecimski-Czapski (kierownik ekspedycji), Czaplicki (bramkarz). Tupalski (atak), Kulej (obrona), Kowalski (obrona), Krygier (zapasowy). Fot. E. Müller, Davos.



Czyżby nowa polska gwiazda filmowa? Z trzech laureatek ogólno-polskiego konkursu filmowego, laureatka warszawska p. Aniela Bogucka wyróżnioną została w centrali berlińskiej, jako posiadająca największe kwalifikacje do sławy filmowej.

Ag. fot. „Światowida", zdj. na płytach kraj. „Alfa".



Sztandar bursy rękodzielniczej w Krakowie. W utrzymywanej przez tak bardzo zasłużony konwent księży Salezjanów w Krakowie, bursie rękodzielniczej ksiądz Metropolita krakowski Sapieha dokonał niedawno poświęcenia pierwszego sztandaru misyjnego, którego jedną stronę tutaj podajemy. Ag. fot. „Światowida".



Jubileusz zasłużonego lekarza-obywatela. Dr. August Kwaśnicki, jeden z najwybitniejszych lekarzy polskich, długoletni redaktor „Przeglądu lekarskiego", za wyjątkowe zasługi około uratowania życia i zdrowia tysiącom dzieci, odznaczony komandorją orderu „Polonja Restituta", obchodził 50-ciolecie uzyskania dyplomu doktora medycyny na krakowskim uniwersytecie. Odnowienie doktoratu odbyło się w uroczysty sposób w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ag. fot. „Światowida", na płytach krajowych „Alfa".

Z dziedziny kosmetyki leczniczej.

O ile przyczynę czerwoności rąk stwierdzamy w ich odziębieniu, należy energicznie wziąść się do usunięcia tej przyczyny, a ręce powrócą do normy. Należy pamiętać, że jest to sprawa dość trudna, że nieraz całymi miesiącami trzeba stosować jedną i tą samą metodę zanim otrzyma się pożądany skutek, a dla tego też należy uzbroić się w cierpliwość. Przystępując do leczenia powinno przedewszystkiem zwrócić się uwagę na serce i stan ogólny, odziębienie bowiem u osób anemicznych lub cierpiących na wadę serca leczy się trudniej ze względu na upośledzony dopływ krwi do kończyn. Profesor Brocq zaleca dowewnątrz zażywać w ciągu 6 tygodni 3 razy dziennie po 1 pigułce o składzie następującym: siarczanu chininy 0,1, wyciągu sporyszowego 0,5, naparstnicy sproszkowanej 0,1, sproszkowanego korzenia belladonny 0,05 — z czego należy zrobić 40 pigułek. Dobrze jest rano i wieczorem myć ręce w gorącej wodzie z mydłem ichtyolowem 5% lub też nawet 10% np. Malinowskiego. Nieźle robią też moczenia rąk w wodzie gorącej z dodaniem 1—2 łyżek kory dębowej, lub z gotowych preparatów np. płynu „Gelurine". Przed snem można nacierać ręce: sulfoichtyolanu amonu 5,0. balsamu peruwiańskiego 5,0, kamfory 2,5, waseliny 25,0, lub też: ichtyolu, resorcyny, tanniny po 1,0, wody 5,0. Należy jednak pamiętać, że mieszanina ta zabarwia. Niektórzy chwalą moczenie rąk co 5 dni w ciągu 5—10 minut w następującym rozczynie: nalewki aloesowej, 4,0 nalewki kantarydowej 2,0, nalewki jodowej 15,0. Ostatnie jednak należy stosować w wypadkach cięższych po wypróbowaniu już wymienionych powyżej.

Warszawa. Dr. med. Zofia Rostkowska.

Wpływ pudru na cerę.

Czytając sążniste i błyskotliwe ogłoszenia zagranicznych fabrykantów kosmetyków, dziwić się należy, jak zwłaszcza niemieccy wytwórcy swymi występami mało się liczą z powagą inteligencji polskich czytelników. Gdyby choć w części ziściły się przyrzeczenia owych „cudotwórców", nie byłoby dziś wcale brzydkich ludzi na świecie. Przekonujemy się niejednokrotnie, iż im krzykliwsza reklama, im więcej w niej zapewnień o nieszkodliwości, tem większe często u łatwowiernych — rozczarowanie. Zdaniem naszem powinna reklama zwrócić uwagę na ten lub ów preparat, uświadomić w kierunku jego zastosowania, a sąd zostawić tym, którzy nim się posługują. Właśnie pod płaszczem „nieszkodliwości" kryją się liczne pudry zagraniczne, które mszczą się fatalnie na cerze i zdrowiu. Brak krytycyzmu i przesądu potępiają posługiwanie się wszelkimi pudrami, z krzywdą dla uczciwej wytwórczości. Puder bowiem o składnikach roślinnych i mineralnych nietylko nie „zatyka" porów, ale ma wybitne znaczenie zapobiegawcze, ochronne i wydelikacające. Weźmy jako przykład puder egzotyczny Dr. Lustra. Preparat ten ma prócz powyższych własności dodatni wpływ na twardy nabłonek, chroni twarz przed przedwczesnemi zmarszczkami. W wyborze zatem pudru zaleca się ostrożność.

Zagadki.

I. Łamigłówka.

Uł. M. Sławnicki.

Litery uporządkować tak, aby w rządkach poziomych powstało 12 wyrazów, w krzyżu natomiast pionowo imię i nazwisko dyktatora jednego z państw europejskich, poziomo zaś nazwisko sławnego polityka polskiego dzisiejszej doby.

				a					
	a	a	a	a	a	a	a	1.	
	a	a	a	a	b	b	b	2.	
	c	c	c	c	d	d	d	3.	
	d	d	e	e	e	e	i	4.	
	i	i	i	i	i	i	i	5.	
	i	i	j	j	k	k	k	6.	
k	k	l	l	l	l	l	ł	m	
	m	m	n	n	n	n	n	7.	
	n	n	n	n	o	o	o	8.	
	o	o	o	o	o	o	p	9.	
	p	r	r	s	s	s	s	10.	
	s	s	s	s	s	t	t	11	
	t	t	t	u	u	w	y	12.	
				z					

1. Sławny artysta malarz. — 2. Bogini grzesznych pokus. — 3. Imię męskie. — 4. Nowy prezydent jednego z państw w Europie. — 5. Warsz. klub sportowy. — 6. Polski powieściopisarz. — 7. Polski reformator szkolnictwa w dawnej Polsce. — 8. Władca Arabji 1926. — 9. Hiszpańskie imię żeńskie. — 10. Francuski powieściopisarz. — 11. Minister gabin. Grabskiego. — 12. Sł. francuski botanik zeszłego stulecia.

II. Szarada.

ak, an, as, cre, do, eg, eł, er, ers, fał, gi, id, ij, is, ja, la, ław, ło, ma, me, ne, nyk, o, ra, re, rew, un, us.

Z powyższych 28 zgłosek utworzyć 10 słów, których początkowe i końcowe litery czytane z góry na dół dadzą imię i nazwisko uczonej Polki.

Znaczenie słów:

1. Postać Iljady. 2. Poeta polski. 3. Imię męskie. 4. Król polski. 5. Rodzaj barometru. 6. Wyznanie wiary. 7. Miasteczko na Pomorzu. 8. Zobowiązanie. 9. Państwo w m. Azji. 10. Choroba skórna.

Za trafne rozwiązanie niniejszych zagadek redakcja „Światowida“ przeznacza w drodze losowania jako nagrodę **piękny koszyczek platerowy.**

Rozwiązanie zagadek należy przysyłać do dnia 5. lutego br. wraz z załączonym kuponem.

Rozwiązanie zagadek z nr. 2.

```
         A K S
         P A T
         O Z A
   A P O L I N A R Y
   K A Z I M I E R Z
   S T A N I S Ł A W
         A E Ł
         R R A
         Y Z W
```

Apolinary, Kazimierz, Stanisław.

```
O  RATORJU     M
G  ASPAR       I
N  IEPOŁOMIC   E
I  MPORTOWIE   C
E  NEAS        Z
M  AZOWSZ      E
I  SLA         M
```

Ogniem i Mieczem.

Trafne rozwiązanie nadesłali:

Z Warszawy: M. Kuliszewska, S. Suszyńska, H. Jasielska, J. Bielicki, H. Radyxówna, I. Małecka, E. Kowalski, J. Witkowska, Z. Modelska, M. Miszczakowa, J. Lewenstein, M. Słuszkiewiczówna, H. Witowska, R. Zospiro, B. Dobrzański, D. Herbstmanówna, J. Landau, St. Doroz, T. Chodorowiczowa, Z. Czaplicki, E. Schubert, W. Rozwadowska, T. Kliś, Cz. Kozłowski, M. Skassowa, J. Rymanowski, E. Gaszczyńska, Z. Nitecki, Ejsmondowie, Z. Kowalczewska, J. Grzybiński, J. Skoczylas, B. Pitak, E. Suchorzewski; ze Lwowa: Z. Nowińska, J. Słabczyńska, J. Węgierski, N. Karkówna, P. Swiątkiewiczówna, H. Kopaczowa, A. Czauderna, M. Hoffmanówna, Y. Agolini, S. Fedorska, J. Swierczyński, Z. Kislingerowa, J. Sikorzanka, H. Rybkówna, Wł. Boner, Z. Neuhoff, N. Mielnikówna, O. Szczepańska, H. Posettowa, W. Bielska, St. Fritzówna, J. Nowicki, Wrażejówna, G. Geppert, Wł. Słabicki, E. Winkler, M. Szokowska, M. Żaak, Br. Dreher, L. Zawadiak; z Wilna: Fr. Łukaszewicz, W. Szafkowski, Z. Hermanowiczowa, Br. Kwaśnicki, L. Kapitaniakowa, M. Kulicka, W. Per. E. Muchanowa, M. Tarajtówna; z Krakowa: K. Firla, Fr. Szarka, A. Purytówna, I. Szankiewiczówna, H. Huberowa, A. Koebowa, J. Gdowski, J. Maksymowiczowa, St. Kędzierska, St. Heska, T. Grzędielski, J. Welc, J. Cikowska, K. Bełtowska, M. Stanowska, W. Gruszecki, J. Makarewiczowa, H. Bobakowa, R. Zabiegaj, M. Łokowicka, J. Dybińska, J. Sterling, M. Niewiadomska, A. Pawłowska, M. Jagielska, Z. Długoszowa, M. Gorzecka, H. Kupferstein, T. Ramza, J. Robak, J. Myczko, A. Rotter, M. Wasung, A. Kozanecka, Z. Kuszewska; z Poznania: B. Klimaszewska, E. Galigowa, U. Graczyńska, J. Różycka, St. Zdiarska, Z. Szulcówna, M. Jaruntowska, M. Trauczyńskiego, H. Skoczylasowe, Z. Mięsowa. I. Schönhuberowa, I. Zarembianka, F. Jesionowska. St. Ciesielska, E. Kargeowa, Z. Grodzka, E. Horoszkiewiczowa, K. Śliwińska, St. Dobek, I. Sławińska, Z. Mukułowska, H. Gebhardtowa, E. Witosławska, M. Szymański, Z. Rakowska, St. Preiss, W. Trzcińska, M. Kosińska; z Łodzi: Z. Starzyńska, Z. Starotecka, J. Turska, L. Hendlerwa, Steinbergowie, M. Galicki, J. Zyżniewska, T. Trabczyński, Z. Smalczyńska, H. Kamejszanka, C. Baronówna, D. Sikorska, L. Brabanderowa, Z. Lesselówna, B. Rabinowiczowa; z Lublina: M. Bagar, Z. Polichowa, L. Wilke; z Stanisławowa: J. Lewicki, J. Kochański, I. Kuźmińska, St. Fortuna, A. Rusinko; z Przemyśla: M. Wietrznówna, K. Elsterówna, J. Witoszyński, M. Kropińska; z Częstochowy: J. Neumann, L. Lisiecki, M. Markowicz, N. Łebkowa, Kl. Jagodzińska, Z. Dullówna, Br. Cieslanka, P. Dawidowiczówna, Sz. Dobrucka; St. Bidzinkówna, Zywiec. Cz. Jagoszówna, Zywiec. Z Nowicka, Olkusz. A. Sowińska, Lida. Z. Dehnel, Wołkowysk. Br. Szorska, Cz. Ziołkowski, Mogilno. W. Lewandowski, Mogilno, J. i D. Nowaccy, J. Tomaszewski, Rogoźno. M. Bembnowski. Dormowo. Z. Gurtysowa, Siedlce. J. Koza, Siedlce, K. Leytner, Równe. K. Herhold, Równe. St. Machnicki, L. Szyffer, Wł. Borkowska, Grodzisk. St. Gottschalk, Waliców. J. Topoliński, Równe. M. Chmielowiec, Rzeszów. St. Lenik, Krosno. B. Morgenbesser, Łoźniów. R. Męka. J. Fecko, Tarnobrzeg. W. Gawęcka, Ostrów. H. Jarnulanka, Gdańsk. S. Wasielewska, Ostrów. L. Budna, Września. A. Konieczna, Września. Orzechowski, Siedlce. P. Bujalski, Poddębice. J. Jurowowa, Zamość. J. Dymczyńska, Gniezno. Z. Jordanowa, Golub. H. Trzaska Durska, Modlin. G. Seidengart, Sosnowiec. L. Soukup, Borysław. Z. Zielińska, Dębica. St. Gierliński, Łęczyca. A. Grabowska, H. Mokrzycka, Drohobycz. W. Pawlikowska, Kołomyja. I. Schneiderowa, Dubiecko. A. Gostwiccy, Równe. K. Dziedzic, Lwów. W. Warmuzówna, Biała. M. Dobek, Żyrardów. B. Garjelski, Nieborów. F. Fastówna, Łańcut. J. Dolaisówna, Krzeszowice. Wł. Antonowicz, Dolina. J. Żychówna, Buczacz. I. Kobosówna, Piotrków. W. Bittner, Krol. Huta. K. Dziurzyński, Biała. W. Brykówna, Wilczyca. J. Reicherowa, Wieliczka. B. Ramułtowa, Bobowa. R. Jacynowa, Pińsk. J. Grzyb, Wadowice. R. Sędzimir, Żyrardów. J. Chrzanowska, Lubliniec. M. Rundowa, Bielsko. B. Wojciechowska, Wł. Smalska, Zakopane. Wł. Kaliniewicz. T. Jajko, Chrzanów. Z. Dancówna, Oświęcim. H. Zożykowska, Kruszwica. I. Jarmułowa, Leszczyny. E. Barabaszowa, Katowice. L. Pleskaczówna, Drohobycz. G. Szebek. Lubliniec. M. Łuczkiewicz, Mosina. I. Klimowa, Dalk. J. Sikowrówna, Drohobycz. M. Żolna, Katowice. Pieszew. Nowawieś. M. Skowrońska, Tłumacz. A. Lesserowa, Toruń. I. Standarówna, Solec. A. Szantyrówna, Baranowicze. R. Karckowska, Młynów. Maryśka, Podzamcze. J. Wybieralska, Nowy Pomyśl. J. Kaczmarkówna, Kobylin. Niekrasz, Gniezno. K. Steinówna, Września. J. Grabowska, Starołęka. J. Toeplitz, Otwock. W. Bodzentyńska, Kielce. St. Dobranowska, Przeworsk. M. Michlówna, Babjanice. T. Wilczyński, Tarnopol. R. Cetnerowski, Gdańsk. K. Prochnan, Chrzanów. I. Banzowa, Siemianowice. St. Tumidajska, Jaroslawiu. T. Berner, Mikołów. Z. Talarczykówna, Kruszwica. B. Baranowiczowa, Dynaburg. M. Schmalzbach, Jarosław. Z. i. K. Sienzerscy. E. Beczkowiczowa, Włocławek. M. Łakota, Zawiercie. M. Dekańska, Grodziec. J. Turska, Tymbark. Bekielewski, Suwałki. H. Ratkowa, Lubliniec. N. Oleksowa, N. Sacz, J. Górska, Radom. N. Rodakiewiczowa, Okocim. K. Stańczyk, E. Gostomska, Mościska. Godziszewski, Dęblin. J. Bobakowska, N. Sącz. M. Janowska, Sokal. M. Czlijowa, Kalisz. J. Falewicz, Dąbrowa-Górn. H. Dąmbska, Baranowicze. W. Urbański, Gniezno. H. Goldberger, Wadowice. B. Swiderski, N. Sącz. K. Knopik, Żyrardów. K. Białecki, Łuków. A. Całkosińska, Kępno. M. Dubas, Krotoszyn. J. Grabiański, Ostrzeszów. St. Szeferowa, Zakopane. L. Netcer, Płock. J. Wróblewska, Mieścin. W. Gąsiorowicz, Łęczyca. St. Skowroński, Sandomierz. O. Dzerowicz, Zborów. A. Pączka, Krosno. J. Lakierkiewicz, Łuków. A. Grodzka, Grudziądz. Z. Borkowska, Grudziądz. J. Pieńkowska, Grudziądz. J. Borowska, Gniew. W. Ryszkowski, Dębica. Lotaszewski, Swiecie. St. Kowalski, Puławy. J. Krazówna, Żyrardów. L. Szwestkowa, Tczew. K. Jetschin, Tarnopol. H. Opielińska, Środa, St. Maltze, Toruń. H. Lustig, Wadowice. H. Zajączkowska, Zakopane. H. Guzik, Tomaszów. Wu-Wu, M. Motylewski, Kutno. C. Zawadzki, Katowice. J. Zborucki, Złoczów. J. Kwiekowa, Dobrzelin. Wawrzynowicz, Brodnice. T. Kuchta, Zawiercie. St. Ofierzynpska, Swicie. „Dodka“, Włocławek. L. Kotycka, Żychlin. J. Radomska, Inowrocław. X. Piotrowski, Lechlin. W. Wohlgemuthówna, Grodzisk. A. Schreiber, Wolsztyn. Beer St., Wolsztyn. L. Wróblewska, Inowrocław. St. Małłachowska, Drohobycz. M. Ruloff, Drohobycz. „Gwiazda“, Złoczów. H. Lehrówna, Zakopane. W. Majchnowski, Jarosław. W. Nowak, Jarosław. J. Wilczek, Wł. Wojciechowski, Zambrów. P. Wieczorek, Lubliniec. M. Hankiewiczówna, Białystok. St. Goldflussówna, Dębica. L. Hausschild, N. Targ. Wł. Cwierczakiewicz, St. Kowalczewski, Dąbrowa. J. Kiedrowska, Bydgoszcz. O. Presnuchin, Woronki. Z. Kassakajtisówna, Suwałki. F. Naruszewicz, Toruń. D. i. W. Kowalczewskie, Wadowice. A. Walterówna, Gdańsk. A. Bittnerowa, Jaworznie. L. Witekowa, Mościcka. M. Pomianowska, Bydgoszcz. Z. Dobrzyńska, Bydgoszcz. M. Orzechowska, Kielce. Z. Jancewiczowa, Toruń. T. Sadowski, Płock. E. Jackowski, Borysław. Z. Adamczykowa, Chrzanów. W. Święcka, Kielce. A. Wesseli, Ostrowiec. Cz. Kozak, Czarny Dunajec. M. Głuszkówna, Kielce. A. Hausschildowam, N. Targ. S. Michalski, Sianki. E. Czajkowa, Sianki. „Peel“, Rembertów. M. Fojcikowa, Rożdzień. R. Trepka, Oświęcim. Fr. Suder, St. Grodzicki. J. Chybińska, Biała. M. Rogozowa, Toruń. K. Borkowa, Śrem.

W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie zagadek z nr. 2. los padł na p. Mary Jagielską, z Krakowa. Redakcja „Światowida“ prześle jej nagrodę w postaci efektownej torebki damskiej w najbliższych dniach pocztą.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w nr. 5. z dn. 29. stycznia, 1927 r.

Nowości filatelistyczne.



Z okazji 100-lecia niepodległości Republiki Argentyńskiej wydane zostały 2 znaczki pamiątkowe, a mianowicie: 3 cent. zielony i 5 cent. czerwony. Znaczek 3-centowy przedstawia podobiznę obrońcy Argentyny Ridavavia, 5 centowy zaś San Martina, również bojownika o niepodległość, którego portret umieszczony jest na wszystkich obiegowych znaczkach. Druk na papierze o wodnych znakach. (Biuro Filatelistyczne Jerzy Krzyżanowski, Łódź Andrzeja 4.)

H U M O R.

Pan Przełożony.



— Żeby tylko mój mąż nie zmiarkował, żeś ty zmiarkował, że on coś miarkuje.

Pociecha.



— Straszna drożyzna już jest, a co to dopiero będzie po pozwoleniu na wolny wywóz zboża zagranicę?

— Pociesz się — zanim się objawią skutki, to już dawno zdechniemy z głodu.

Miłe złego początki . . .



. . . ale koniec smutny, czyli skutki charlestona.

Zmarnowane pieniądze.



— Niema sensu wydawać pieniędzy na teatr po to, żeby łzy wylewać, bo przecież w domu można się do woli zadarmo wypłakać! . . .

Świat na opak.

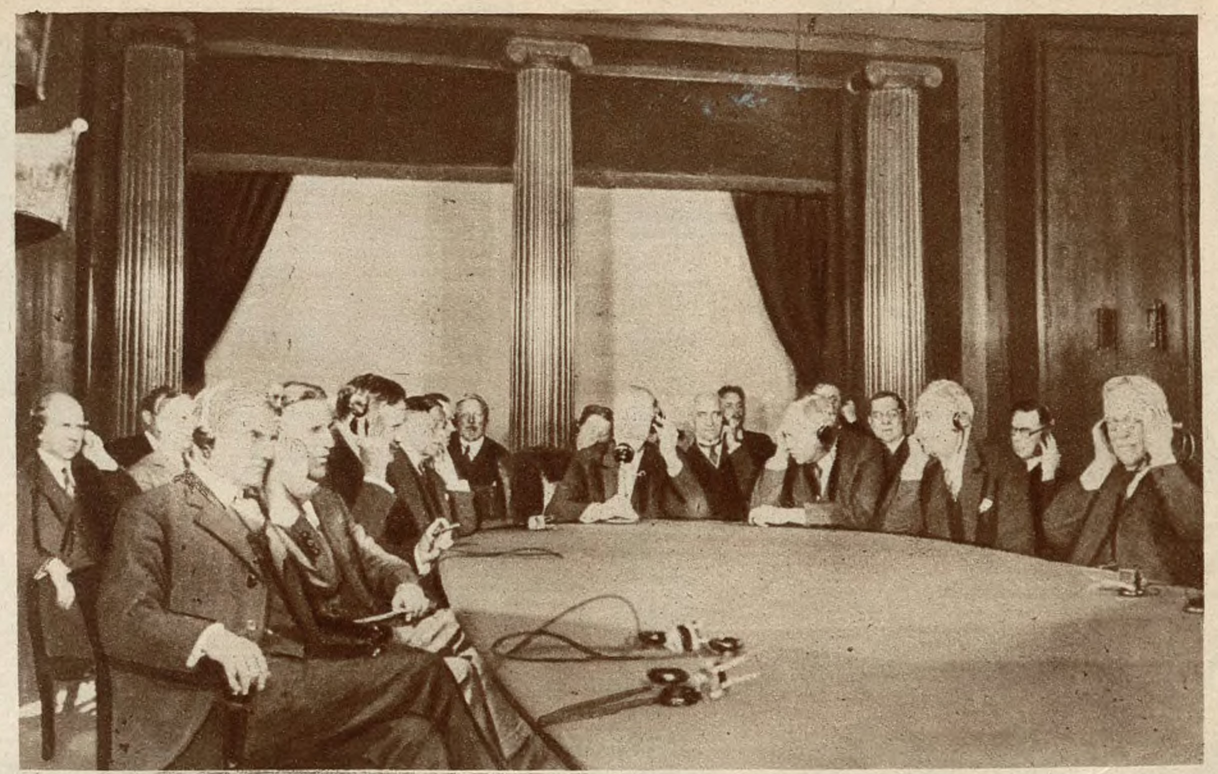


— Oj do djabła, zdaje się, że za dużo tańczyłam charlestona.

Kawalerski wieczór.



— Zostaw mi jeszcze na chwilę twoją nogę — jutro muszę prosić o rękę . . .



Radio-Telefon Londyn—Nowy York. W tych dniach dokonano na polu komunikacji międzyoceanicznej ważnego kroku naprzód: po raz pierwszy za pomocą radiotelefonji można było rozmówić się bezpośrednio z Londynu z Nowym Yorkiem. Zdjęcie nasze przedstawia prezydenta Towarzystwa Radiotelefonicznego w Nowym Yorku Gifforda (w środku, mówiący do aparatu), rozmawiającego z angielskim generalnym sekretarzem poczt i telegrafów w Londynie Murrayem. Fot. Keystone, Londyn.

POLSCY WĘDROWCY NA DALEKIEJ PÓŁNOCY.



Dwaj polscy podróżnicy naokoło świata, pp. Leon Mroczkiewicz i Tadeusz Perkitny, z których wędrówki już raz bardzo udatne zdjęcie zamieściliśmy, przesłali nam fotografje z Are, centrum sportowego życia w Szwecji. Miły ten obrazek przedstawia ich, studjujących wśród śniegów, tam na Północy jeszcze obfitszych, niż gdzieindziej, rozkład jazdy kolei, w tej porze roku z trudnością tylko przebijających się przez zaspy śnieżne. Fot. L. Mroczkowicz.

„Światowid" wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.
Prenumerata kwartalna: 12·50 złotych; zagranicą 15 złotych — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 17. tel. 35-42. Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel: 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.
Wydawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach. — Kraków, Basztowa 17. — Drukiem „Ozudag" — Kraków, Basztowa 18.